

CZY WSPÓŁCZESNA KULTURA FIZYCZNA JEST BARDZIEJ FIZYCZNA CZY KULTURALNA?

Droga od prostych wyścigów i zabaw ruchowych do sportu wydaje się niedaleka. Jednak w wymiarze czasowym była ona długa i pełna kulturowych zawirowań, a dzisiaj nabieramy nawet wątpliwości, czy wywodząca się ze wspólnego rodowodu. Sport, który w swoim “antropologicznym wymiarze, podporządkowany jest i służy całościowemu rozwojowi osoby ludzkiej”¹ Według J. Lipca „poza granicznymi przypadkami gier intelektualnych (szachy, brydż) oraz rywalizacji technologicznej (modelarstwo, sporty mechaniczne) jest aktywnością, w której uczestnicy na ogół wysilają swoje ciała. Podobnie jak kultura, sport jest aktywnością, która charakteryzuje się ewolucyjną ekonomicznością nieustannie weryfikowaną i napędzającą mechanizm zmian cywilizacyjnych, która wybiera i zachowuje jedynie wszystko, co najlepsze (największych mistrzów, najlepsze rozwiązania technologiczne i taktyczne, najlepsze wyniki). Ale dzisiaj sport (jak i kultura fizyczna) musi znaleźć sposób, aby wyjść z (nie)kulturotwórczego impasu, bo kultura fizyczna (zarówno jednostek i społeczeństw) czerpie z humanizmu reprezentowanego przez daną rzeczywistość społeczną – ustrój, struktury określając sposoby i formy jej upowszechniania². Dzisiaj zderza się ona z płaskim utylitaryzmem, bezosobową standaryzacją i odczłowieczoną technologią³ P. Sztompka⁴ uważa, że „współczesnej kulturze fizycznej, brakuje autonomii i siły kulturotwórczej pozwalającej kształtować środowisko. Ugrzęzła ona na poziomie „ewolucji szczegółowej” – przystosowania do konkretnych warunków danego środowiska, ale nie pozwala na partycypowanie w kształtowaniu kultury ogólnej”

1 Mowa tutaj o „prawdziwym sporcie”, nie będącym narzędziem władzy – politycznej, ekonomicznej, kulturowej ani religijnej, a nie o jego zwyrodniałych pojawiających się wszegubnie formach. G. Milanese (1993): Sport a społeczeństwo. W: Z. Dziubiński (red.) *Wychowawcze aspekty sportu*. Warszawa, s. 9-18.

2 J. Lipiec (2007): *Pożegnanie z Olimpią*. Kraków. s. 48.

3 I. Bittner (1995): *Kultura fizyczna jako sfera psychofizycznej aktywności człowieka. Studia teoretyczno-metodologiczne*. Łódź.

4 P. Sztompka (2005): *Socjologia zmian społecznych*. Kraków, s.120.

Ten sam autor uważa, że niegdyś „rdzeń kulturowy” społeczeństwa najwyraźniej eksponowany był w obszarze edukacyjno-wychowawczych zabaw, gier, obrzędów⁵, który stanowił wzory społeczne, polityczne i religijne, czyli „konstelacje” cech zapewniającą kulturze przeżycie (i ewolucję). Dzisiaj obserwujemy z niepokojem, że normą w relacjach i zachowaniach społecznych zaczynają być zachowania nienormalne, amoralne. Szczególną w obszarze sportu, który w procesie kształtowania i utrwalania wartości uniwersalnych powinien odgrywać rolę fundamentalną.

K. Lorenz⁶ uważa, że „sport jest szczególną, zrytualizowaną formą walki, jaka rozwinęła się na tle ludzkiego życia kulturalnego. Ta kulturowo zrytualizowana forma walki spełnia nieporównywalnie ważniejsze zadanie wychowania człowieka w kierunku świadomego i odpowiedzialnego opanowania swoich instynktownych reakcji bojowych” Z kolei O. Gruppe⁷ twierdzi, że sport, często nazywany „zwierciadłem kultury społecznej”, jest w rzeczywistości czymś więcej, jest naszą „nadzieją” w świetle radykalnych politycznych, ekonomicznych i społecznych zmian zachodzących w otaczającym nas świecie. Również Z. Krawczyk⁸ dostrzega ważną rolę sportu w rozwoju cywilizacji, gdy twierdzi, że „sport pełni funkcję zabezpieczającą rozwój fizyczny, sprawność i zdrowie człowieka poprzez swoje wychowawcze i rekreacyjne formy” dodając dalej, że „sport jest jednym z pomostów łączących dawność z teraźniejszością, czerpiąc wzory z antycznych i arystokratycznych tradycji. Sport przełamał bariery klasowe i narodowe, a mimo to funkcjonuje jako swoisty barometr, wskazujący temperaturę napięć społecznych i politycznych, nie tylko pomiędzy zaangażowanymi w bezpośrednią rywalizację stronami.”

A jednak zmiany kulturowe (a może akulturowe) związane z rozwojem naszej cywilizacji spowodowały, że dzisiaj nie możemy powiedzieć, że kultura fizyczna jest „dbałością psychiki o ciało”⁹ czy „określonym poziomem osobistej kultury fizycznej”¹⁰, bo przecież znane są nam przypadki, gdy zarówno dbałość o ciało, jak również poziom kultury osobistej wynikają z pobudek czy motywów daleko wykraczających poza normy przyjęte w danej społeczności (np. nadmierna dbałość o ciało osób wymuszających haracze, czy „upiększanie” ciała licznymi tatuażami i metalowymi „ozdobnikami” –

5 Warto tutaj wspomnieć o edukacyjnej, a przede wszystkim kulturotwórczej sile angielskiego systemu wychowania opartego na grach sportowych, a wprowadzonego przez Thomasa Arnolda w jego szkole w Rugby, który opierał się na jedności zasad wychowania triady: świetlica szkolna, boisko sportowe, kaplica. Szerzej na ten temat w książce Thomasa Hugesy (1994): *Tom Brown's Schooldays*. London.

6 K. Lorenz (1975): *Tak zwane zło*. Warszawa, s. 351-352.

7 O. Gruppe (1993): *Sport and Culture The Culture of Sport*. Praca prezentowana na Trzecim Kongresie - Japan Society of Sport Industry, Tokyo, September, s. 22.

8 Z. Krawczyk (1978): *Studia z filozofii i socjologii kultury fizycznej*. Warszawa, s. 63.

9 W. Tatarkiewicz (1978): *Parerga*. Warszawa.

10 M. Demel (1998): *Szkice krytyczne o kulturze fizycznej*. Kraków.

obie te formy zabiegów związanych z dbałością o ciało prowadzące w swoich skrajnościach do wynaturzeń, a nawet kalectwa).

Jedno jest pewne – kultura fizyczna przenika wszystkie sfery kultury ogólnej, szczególnie w swojej usportowionej formie. Rywalizują o najwyższe trofea instytucje (teatry, szkoły, przedsiębiorstwa, kluby), a także indywidualne jednostki (artyści, politycy, nauczyciele, sportowcy). Niestety, nie wszyscy znają i przestrzegają reguły rywalizacji, która, jeśli zgodzimy się na jej kulturowy rodowód powinna opierać się o kodeks zachowań fair play, w szerokim społeczno-kulturowym kontekście, którego rodowód w kulturze europejskiej odnajdujemy w staroceltyckich korzeniach zachowań moralnych¹¹. Być może powszedniejące zjawisko braku odczuwania potrzeby przestrzegania wspólnych fundamentalnych wartości takich jak: poszanowanie drugiego człowieka, jego pracy, wysiłku i prawa do odmienności; poczucia odpowiedzialności za życie ludzkie czy prostej, a jednak tak trudnej do zachowania, uczciwości, wymaga dzisiaj szczególnej odwagi cywilnej. Przy jednoczesnej sportyfikacji wielu dziedzin życia człowieka zjawisko to ma dwa równoległe źródła: naturalne prawo selekcji gatunkowej (w tym wypadku w odniesieniu do praw wolnego rynku) oraz edukacyjną niespójność (a może nawet ignorancję czy kulturowy i ideowy chaos) w zakresie wychowania i kształcenia kolejnych generacji. Zadanie rekompensowania tych braków powinno być w dużej mierze jednym z naczelných celów wychowania fizycznego, które słowami M. Demela¹² „powinno wprowadzać w świat kultury fizycznej (świadomej, afirmatywnej i aktywnej postawy wobec ciała i jego potrzeb), winno być jej kursem propedeutycznym, dostosowanym do poszczególnych etapów rozwoju, do płci, środowiska, przyszłego zawodu”

Jednak o rozbieżnościach pomiędzy postulowanymi, założonymi i rzeczywistymi funkcjami wychowania fizycznego w przygotowaniu do uczestnictwa w kulturze fizycznej pisał już na podstawie badań W. Srokosz¹³ i M. Bukowiec¹⁴. Potwierdziła to również K. Górna¹⁵ w swoich badaniach na temat przygotowania młodzieży do uczestnictwa w kulturze fizycznej. W świetle tych badań deklarowane przyszłe uczestnictwo młodzieży w rekreacji fizycznej zależy od pozytywnej postawy wobec kultury fizycznej w aspekcie emocjonalnym i poznawczym oraz wysokiej samooceny kompetencji ruchowych (przy czym dziewczęta wykazywały gorsze przygotowanie niż chłop-

11 W. Lipoński (1996): Celtycka geneza brytyjskiego fair play. W:) Z. Żukowska (red.) *Fair Play, Sport, Edukacja*. Warszawa, s. 61-76.

12 M. Demel (1998), op. cit., s. 21.

13 W. Srokosz (1987): Walory zdrowotne aktywności ruchowej w świadomości maturzystów. *Roczniki Naukowe AWF Kraków*, t.XXII, s. 33-41.

14 M. Bukowiec (1990): *Postulowane, założone i rzeczywiste funkcje wychowania fizycznego w przygotowaniu do uczestnictwa w kulturze fizycznej*. Kraków.

15 K. Górna (2001): *Przygotowanie młodzieży do uczestnictwa w kulturze fizycznej*. Katowice.

cy). A może problem tkwi w tym, że nie bardzo wiadomo do czego i jak przygotowywać? Stare metody nauczania i oddziaływania są już nieatrakcyjne, a konkurencyjność innych źródeł kształtujących młodego człowieka (telewizja, Internet) tak silna, że ruch nie jest postrzegany ani jako atrakcja, ani nawet jako życiowa potrzeba?

Sport czy rekreacja, kultura fizyczna czy kultura ciała?

Próbując definiować sport dzisiaj napotykamy na zdecydowanie większe problemy niż przed dajmy na to 20 laty, gdy W. Lipoński¹⁶ określał sport jako aktywność, w której istotę stanowią: współzawodnictwo, doskonalenie, dobrowolność uczestnictwa, podporządkowanie się regułom, brak celów pozasportowych. Natomiast określenia sport nie powinniśmy używać do form aktywności, w których występują:

- popisy siłowe lub zrzęcościowe, których przebieg i wyniki są zaprogramowane (np. popisy cyrkowe),
- ćwiczenia wojskowe lub współzawodnictwo przemysłowe pracy (sprawność bojowa lub produkcyjna),
- współzawodnictwo człowieka ze zwierzęciem, jeśli jego celem jest jego zabicie,
- współzawodnictwo zwierząt bez bezpośredniego partnerstwa człowieka,
- gry pozbawione możliwości doskonalenia (np. gry automatyczne, liczbowe, w karty).

Jednak dzisiaj sprawa nie wydaje się tak oczywista, ani tak prosta. Przecież w wielu sportach (a może trafniej – formach aktywności ruchowej) mamy do czynienia z sytuacją, w której naruszone są elementarne zasady gry poprzez następujące celowe bądź całkiem niezamierzone działania:

- losowanie torów, kolejności występów, drużyn w kolejnych etapach rozgrywek – szczęście („fatum”),
- zmienność warunków (pogoda, publiczność),
- zróżnicowane możliwości technologiczne treningu (zależne od zamożności i wsparcia społecznego),
- udział czynników pozasportowych (rodzice, zachowanie, interakcje trener/instruktor – sportowiec).

O ile nie mamy problemu z określeniem co jest sportem w sposób instynktowny, to w przypadku współczesnej rekreacji zadanie staje się o wiele trudniejsze. M. Demel¹⁷ pytał czy rekreacja to pole niczyje w kulturze fizycznej? Kiedyś była to aktywność ruchowa dla odświeżenia ciała i umysłu

16 W. Lipoński (1987): *Humanistyczna encyklopedia sportu*. Warszawa, s. 312.

17 M. Demel (1997): Pole niczyje w konstrukcie kultury fizycznej. *Wychowanie Fizyczne i Sport* nr 1-2, s. 363-367.

po pracy realizowana przez pewne formy zabaw i gier lub relaksu (podejmowana dobrowolnie, dla przyjemności wypoczynku i samodoskonalenia, ściśle zintegrowana z kulturą, wychowaniem, higieną psychiczną i fizyczną oraz dbałością o zdrowie)¹⁸. Dzisiaj to klasyczne ujęcie traci na aktualności. J. Gracz i współ.¹⁹ opierając się na obserwacji zmian zachodzących w kulturze fizycznej wymieniają następujące formy rekreacji:

- rekreacja klasyczna – dobrowolne przywracanie utraconej sprawności fizycznej i psychicznej w czasie wolnym (regeneracja)
- rekreacja progresywna – doskonalenie poza granice genetycznej normy adaptacyjnej (kreacja)
- rekreacja ekstremalna – zwiększanie dawek wysiłkowych lub zamierzone podejmowanie ryzykownych form aktywności fizycznej, prowadzących do skrajnych napięć emocjonalnych (ekscytacja).

Ale coraz częściej rekreacja ogranicza się tylko do tych dwóch ostatnich pojęć. Różne formy *raftingu*, *bungee jumping*, *kite sports* czy wspinaczki wysokogórskiej, narciarstwa alpejskiego bądź paralotni nakręcają spiralę oczekiwania. Im niebezpieczniej tym ciekawiej, im trudniej tym przyjemniej. Są to formy aktywności ruchowej, które wyzwalaają adrenalinę, prowadzą do ekscytacji, a może nawet to właśnie *ilinx* (stan oszołomienia) jest motorem tych zjawisk? Powodując nie tylko rozwarstwienie kultury fizycznej, ale jej spłylenie do *physis* przy niemal całkowitym zaniku elementów przeżyć duchowych, mistycznych. Czy w tym cywilizacyjnym „wyścigu szczurów” takie formy aktywności mają stać się naszym kulturowym „credo”, stanowiąc pożywkę dla coraz to nowych zwolenników?

Jednak o atrakcyjności kulturowej (czyli medialnej widowiskowości) decydować będą zawsze ludzie, bo widowiska pokazujące zmagania innych (rywalizację w najróżniejszej postaci) będą zawsze współtworzyły cywilizacyjny rozwój kulturowy ze względu na:

- wymiar społeczno-kulturowy – jako miejsce spotkań kulturowych,
- wymiar moralny – jako miejsce poszukiwania autorytetów moralnych,
- wymiar sportowy – jako miejsce, w którym możliwe jest przekraczanie granic ludzkich możliwości.

W przyszłości to nadal ludzie będą decydowali, w którą stronę będą się rozwijać nowe formy aktywności transmitowane w telewizji, bo to oni będą pilotem (nie)zmieniać program lub (nie)płacić za bilety wstępu na różnego rodzaju widowiska sportowe (czy pseudosportowe). Niby nic w tym nowego, bo ludzie od zawsze chcieli „chleba i igrzysk” Tyle tylko, że o tym co będzie pokazywane decydowała kultura większości (demokratyzacja kultury). Jeśli

18 Słownik Webstera: <http://www.merriam-webster.com>.

19 J. Gracz, M. Bronikowski, M. Walczak (2004): Rekreacja – kreacja – ekscytacja, czyli w poszukiwaniu psychospołecznego sensu aktywności rekreacyjnej. *Kultura Fizyczna* nr 3-4, s. 16-20.

owa większość będzie zgłaszać zainteresowanie i „zapotrzebowanie” na formy aktywności, które przy ciągłej zmianie warunków (reguł) gry, zabawy, rekreacji, sportu odbywają się w:

- niebezpiecznym otoczeniu,
- wykorzystują niestandardowy sprzęt lub zaawansowane technologie do produkcji niespotykanego sprzętu,
- w których warunki rywalizacji są maksymalnie utrudnione,
- następuje przekraczanie naturalnych ludzkich możliwości i poszukiwanie ekscytacji w „przekraczaniu granic”

Komercja będzie dostarczać warunków do realizacji tych zainteresowań. Ale liczba, tych, którzy będą mogli sobie na to pozwolić (zarówno w sensie ekonomicznym jak również, a może przede wszystkim w sensie fizycznym) będzie ograniczona do garstki „pasjonatów”, i z pewnością będzie maleć z pokolenia na pokolenie. Dla większości będą to jednak za trudne i zbyt niebezpieczne formy aktywności. Reszta społeczeństwa będzie jedynie biernymi widzami, powiększającymi liczbę tych, którzy zagrożeni syndromem chorób cywilizacyjnych potrzebują nie kompensacji czy profilaktyki ruchu, ale medycznego leczenia.

Jeśli natomiast poprzez szkolną edukację fizyczną uda się zostawić rekreację jako działalność dobrowolną, jednocześnie kształtującą pewną powinność wobec swojego ciała i zdrowia to w ten sposób zrealizujemy postulat ciągłości wychowania fizycznego poza szkolne lekcje (jej permanentności), uważa Z. Żukowska²⁰. Powinność będzie w takim wypadku efektem edukacyjnym i da szansę na poprawę zdrowotności społeczeństwa, ale także na jej większą kulturalizację (fizyczną).

„Nowoczesna” kultura fizyczna

Jeśli zgodzimy się na sport bez pierwiastków kulturotwórczych to stanie się on tylko zapisem wydarzeń ze zdevaluowanej dziedziny życia, w której dominuje bio-technologia (czyniąca z człowieka bio-maszynę do śrubowania rekordów), statystyka (pomagająca określić ile trzeba ćwiczyć żeby osiągnąć konkretny stan, jak „kalkulować” swoje walki, żeby trafić na konkretnego przeciwnika czy po prostu do tworzenia klasyfikacji wszechczasów) oraz bio-chemia (wspomagająca naturalne możliwości człowieka poza granice normy adaptacyjnej). Z kolei poszukiwanie ekscytacji w takich formach rekreacji w których, najważniejsze jest oszołomienie (*ilinx*) czy losowy „łut” szczęścia (*alea*) może prowadzić do stworzenia mody na styl życia igrający ze zdrowiem i życiem ludzkim, szczególnie tych, którzy nie dysponują potencjałem

²⁰ Z. Żukowska (1997): Rozwój pedagogiki humanistycznej a promocja zdrowia. *Wychowanie Fizyczne i Sport* nr 1-2, s. 57-67.

genetycznym pozwalającym sprostać takim wymaganiom, a też chcieliby spróbować tak jak koledzy (czy tak jak to widzieli w telewizji).

A. Pawłucki²¹ uważa, że „poczucie sensu własnego ciała powstaje w oparciu o oddziaływanie kulturowe wzorca – „matrycy kulturowej” Nabywany przez człowieka zbiór wartości rozwija „rozum aksjologiczny”, który pozwala mu zmieniać siebie i własne ciało w procesie interakcji pomiędzy czynnikami systemu kulturowego a „rozumem aksjologicznym” – jest to tzw. kulturalizacja zdrowotna. I o ile zwrot kultury fizycznej w kierunku osobowości dbającej o ciało i zdrowie wydaje się zabiegiem i kierunkiem słusznym to jednak znacznie łatwiej naprawić niespójności semantyczne i znaczeniowe zamieniając pojęcie kultury fizycznej w kulturę ciała, ale znacznie gorzej z usunięciem kłopotów z treścią *fizyczności* jako pola sensów, tworzących odpowiednią połąkę kultury²².

Jan Paweł II²³ wskazał na istotną rolę jaką może w tym procesie odegrać „wychowanie przez miłość (w duchu personalizmu chrześcijańskiego), w którym konieczne jest stawianie wymagań, uczenie dyscypliny, stopniowe i systematyczne wdrażanie do pracy nad sobą, ukazywanie różnorodnych zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, a także konsekwencja w stawianiu i egzekwowaniu wyznaczonych zadań!

Brak tych elementów we współczesnym wychowaniu młodego człowieka, może prowadzić do zaniku umiejętności wartościowania zjawisk moralnych i braku autonomiczności w myśleniu i działaniu. Tym samym przyczyni się do utrwalania uniwersalnych wartości społeczno-kulturowych. Stadion sportowy powinien być źródłem wdrażania, utrwalania, a nawet rozpowszechniania tych wartości wykorzystując dla tych celów tak uciążliwą dla sportowców medialność i gigantyzm widowisk sportowych. Tylko wtedy sport będzie miał szansę na współudział w tworzeniu wartości ogólnospołecznych (a nie tylko niszowych, marginalnych, jak to ma często miejsce w przypadku chuligańskich wybryków kibiców dopingujących różne dyscypliny sportowe).

Ale może, jak sugeruje R. Erdmann²⁴, współczesną kulturę fizyczną należy rozpatrywać jako sumę zachowań w następujących obszarach:

- kultury ruchu,
- kultury żywienia,
- kultury komunikowania się i ekspresji ruchowej,
- kultury zajęć wolnoczasowych,
- kultury dbałości o ciało i wygląd zewnętrzny.

21 A. Pawłucki (1996): *Pedagogika wartości ciała*. Gdańsk, s. 84.

22 J. Lipiec op. cit.

23 Jan Paweł II (2001): *Wielki sportowy Jubileusz Roku 2000*. W: Z. Dziubiński (red.) *Aksjologia sportu*. Warszawa.

24 R. Erdmann (2009): *Promoting health – a challenge to the school*. *Studies in Physical Culture and Tourism* vol. 16, no 2 (praca złożona do druku).

W takim wypadku kulturę fizyczną (obiektywną i subiektywną) rozumielibyśmy jako systemem społeczny, który wykorzystuje uwarunkowania bio-geograficzno-społeczne by rozwijać zasoby indywidualne i wzmacniać emocjonalnie poczucie własnej wartości przy pomocy metod wsparcia społecznego powodując kulturową identyfikację w obszarze ciała i zdrowia. Ale jak do takiej kultury wychować? Kto miałby tak szerokie i wszechstronne kompetencje? Dziś już wiemy, że warto też czerpać z dobrych wzorców.

Aby nie być oderwanym od korzeni należałoby wrócić do własnej tradycji, czego kultura fizyczna zdaje się niedoceniać już od lat poszukując ekscytacji we wszystkim co nowe. Jednak nie zawsze nowe musi okazać się lepsze dla współczesnego społeczeństwa. Czasami warto zastanowić się nad teoriami klasyków historii czy etnologii sportu. J. Strutt²⁵ pisał dwieście lat temu, że „nie można sprawiedliwie ocenić charakteru jakiegokolwiek narodu bez zbadania, jakiego rodzaju sporty najczęściej uprawiają jego obywatele. Wojna, polityka i inne nieprzewidywalne okoliczności mogą w różnych okresach dziejów wywoływać różnice światopoglądowe, kiedy jednak panuje pokój i naród nie potrzebuje na siebie zakładać żadnej maski, możemy obserwować jego najbardziej prawdziwe oblicze i oceniać naturalne predyspozycje jego obywateli”²⁶. Z kolei prawie sto lat temu E. Piasecki pisał: „kultura fizyczna będzie o tyle nasza, o ile zdołamy się przyczynić do jej postępu. Gdziekolwiek powstały istotne i zdolne do ekspansji światowej zespoły tradycji sportowej były one owocem ciągłej ewolucji wielu stuleci. I nam nie wystarczy rozwijać i udoskonalać czy dostosowywać do dzisiejszych potrzeby i warunków oraz wiedzy”²⁷. Co zatem z dzisiejszą kulturą fizyczną? Jest bardziej fizyczna czy może jednak kulturowa? Kto ją (współ)tworzy, kto kultywuje, a kto tylko odtwarza wyznaczone przez innych wzorce? Same ambicje kulturotwórcze niestety nie wystarczą. Potrzebne są jeszcze kompetencje i określony poziom kreatywności społecznej, której członkowie zdolni będą do tworzenia własnych rozwiązań, a nie tylko korzystania z cudzych pomysłów – będą wewnątrzsterowni oraz społecznie i kulturowo autonimiczni. Ważne jest, aby za pomocą tradycji kultury fizycznej współtworzyć ogólną kulturę cywilizacji, ale równie ważne żeby w tym upowszechnianiu kultury ogólnej nie ztracić własnej narodowej tożsamości. A to wymaga promocji nie tylko nowych modnych sportów, ale również, a może przede wszystkim promocji określonej kultury ruchu, tak jak dawniej dla jego autotelicznych, ludycznych wartości²⁸.

25 J. Strutt (1801): *The Sports and Pastimes of the People of England*. London, s. 1.

26 Warto przy okazji wspomnieć tutaj o tym, że książka J.Strutta była pierwszym na świecie opracowaniem podejmującym problem etnologii kultury fizycznej.

27 E. Piasecki (1935): *Zarys teorii wychowania fizycznego*. Lwów, s. 75.

28 M. Bronikowska (2008): *Od sobótki do piłki nożnej polskiej. Polskie tradycyjne zabawy i gry w koncepcji wychowania fizycznego Eugeniusza Piaseckiego*. Poznań.

lub takich uniwersalnych ogólnoludzkich wartości jak te reprezentowane przez tradycyjną ideę olimpijską.

Czy jest jeszcze dzisiaj szansa na prawdziwie sportową rywalizację w prawdziwie humanistycznym sensie, w którym dążenie do perfekcjonizmu nie będzie się kojarzyć z „dążeniem do zwycięstwa za wszelką cenę”, a rywalizacja odbywać się będzie w warunkach jednakowych dla wszystkich, gdzie sportowcy (a nie atleci/gladiatorzy) dążyć będą do zwycięstwa bez wykorzystywania losowych szans, akceptując wynik rywalizacji bez wzbudzania agresji (swojej czy zgromadzonej publiczności)? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, bo nie wiadomo, kto będzie miał w przyszłości największą siłę kulturotwórczą (media, grupy społeczne czy pojedyncze osoby?). Jednak wątpliwy historyczny przykład narodów i kultur (np. Cesarstwo Rzymskie), które zatraciły się w fascynacji i kultywowaniu fizyczności wskazuje, że bez pierwiastków kulturotwórczych kulturę fizyczną czeka degeneracja. W czasach, kiedy utrata narodowych tożsamości ludzi zamieszkujących globalną wioskę, hołdujących tym samym „bożkom” i szklanym (ekranowym) autorytetom wywołuje „głód etniczności” warto sięgać do narodowych tradycji, pamiętając, że nowoczesność to nie tylko nowości.